

Sygn. akt I ACa 384/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Dariusz Rystał
Sędziowie:	SSA Danuta Jezierska SSA Artur Kowalewski /spr./
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Gołtsche

po rozpoznaniu w dniu 24 września 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa P. G.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 17 lutego 2015 r., sygn. akt I C 1117/12

I. zmienia zaskarżony wyrok

1. w punkcie I w ten sposób, że zasądza od pozwanego (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powoda P. G. kwotę 290.000 (dwieście dziewięćdziesiąt tysięcy) zł. z ustawowymi odsetkami od dnia 18 lutego 2015 r., a w pozostałym zakresie powództwo o zapłatę zadośćuczynienia oddala,

2. w punkcie II o tyle, że zasądzoną w nim należność obniża do kwoty 1.376,12 (tysiąc trzysta siedemdziesiąt sześć złotych dwanaście groszy) zł., zaś postępowanie w przedmiocie zapłaty odszkodowania w kwocie 808 zł. umarza,

3. w punkcie IV w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.175 (trzy tysiące sto siedemdziesiąt pięć) zł. tytułem kosztów zastępstwa procesowego,

4. w punkcie V w ten sposób, że nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 19.878 (dziewiętnaście tysięcy osiemset siedemdziesiąt osiem złotych) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 4.613 (cztery tysiące sześćset trzynaście złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt IACa 384/15

UZASADNIENIE

Powód P. G. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. (obecnie (...) S.A.) z siedzibą w W. kwoty 250.000 zł z odsetkami w ustawowej wysokości od dnia 14 maja 2010 r. tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 2.019,99 zł z odsetkami w ustawowej wysokości od dnia 21 października 2010 r. tytułem zwrotu kosztów leczenia i zakupu niezbędnych przedmiotów. Wniósł nadto o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów procesu.

Pozwany (...) S. A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazał, że jego zdaniem wypłacona w toku likwidacji szkody kwota zadośćuczynienia w łącznej wysokości 110.000 zł w pełni zaspokaja roszczenie powoda z tego tytułu. Odnośnie żądania zasądzenia kwoty 2.019,99 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia i zakupu niezbędnych do tego celu przedmiotów podkreślił, że powód wykazał związek przyczynowo- skutkowego pomiędzy tymi wydatkami, a zdarzeniem za które ponosi odpowiedzialność.

Pismem z dnia 9 lutego 2015 r. powód rozszerzył powództwo w zakresie zadośćuczynienia domagając się zasądzenia z tego tytułu od pozwanego łącznej kwoty 400.000 zł wraz z odsetkami w ustawowej wysokości od kwoty 250.000 zł od dnia 14 maja 2010 r. i od kwoty 150.000 zł od dnia 10 lutego 2015 r.

Wyrokiem z dnia 17 lutego 2015 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 400.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od kwoty 250.000 zł od dnia 14 maja 2010 r. i od kwoty 150.000 zł od dnia 10 lutego 2015 r. (pkt I), zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.184,12 zł wraz z odsetkami ustawowymi od kwoty 2.019,99 zł od dnia 21 października 2010 roku (pkt II), ustalił odpowiedzialność pozwanego na przyszłość za skutki wypadku komunikacyjnego z dnia 16 marca 2010 r., jakie mogą występować u powoda (pkt III), zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 7.217,00 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (pkt IV), nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 20.109,00 zł tytułem kosztów procesu (pkt V).

Orzeczenie to Sąd Okręgowy wsparł następującymi ustaleniami faktycznymi i argumentacją prawną:

W dniu 16 marca 2010 r. około godziny 22, kierujący samochodem osobowym B. stracił panowanie nad samochodem, wjechał na prawe pobocze, w wyniku czego potracił stojącego przy przejściu dla pieszych przy ulicy (...) w S. powoda P. G..

Po wypadku powód został przewieziony do (...) Publicznego Szpitala (...) w S., gdzie poddany został badaniom i zabiegom medycznym, opisanym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W jego wyniku powód doznał:

-urazu czaszkowo-mózgowego w postaci stłuczenia płata czołowego i ciemieniowego prawej półkuli mózgu, z niewielkim krwiakiem podpajęczynówkowym w tej okolicy i krwiakiem podtwardówkowym prawostronnym w okolicy płata czołowego oraz złamania kości potylicznej po stronie lewej;

-wieloodłamowego złamania talerza kości biodrowej lewej, złamania przez panewkowego, złamania górnej i dolnej gałęzi kości łonowej i gałęzi kości kulszowej miednicy po stronie lewej, z krwiakiem w mięśniu zasłonowym wewnętrznym i gruszkowatym po stronie lewej;

-złamania obojczyka lewego;

-stłuczenia płata dolnego płuca lewego;

W szpitalu tym powód przebywał do 12 kwietnia 2010 r, przechodząc dwie operacje: w dniu 25 marca 2010 r. - nastawienie krwawe i stabilizacji płytkami miednicznymi oraz rekonstrukcji

stropu panewki lewej, a w dniu 7 kwietnia 2010 r. - rewizji zespolenia, nastawienie krwawe i stabilizację płytkami miednicznymi oraz rekonstrukcję stropu panewki lewej. Od dnia 13 kwietnia do 8 maja 2010 r. powód P. G. był rehabilitowany w pozycji leżącej według zaleceń lekarza i wymagał pomocy osób trzecich. Rehabilitacja powoda była dla bardzo bolesna.

Orzeczeniem z dnia 19 maja 2010 r. P. G. został zaliczony do osób o znacznym stopniu niepełnosprawności w związku z chorobą narządu ruchu.

Od 16 maja do 25 czerwca 2010 r. powód był hospitalizowany na Oddziale Rehabilitacyjnym Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w C. z rozpoznaniem: stan po złamaniu przedpanewkowym miednicy po stronie lewej. Został wypisany w stanie wskazującym na poprawę zakresu ruchu w stawie biodrowym, ze zmniejszeniem dolegliwości bólowych. W dacie wypisu ze szpitala powód poruszał się przy pomocy 2 kul łokciowych, utykając na kończynę dolną lewą. Rehabilitacja nadal wiązała się dla powoda ze znacznym bólem, jednak powód mimo wszystko ćwiczył, walczył z bólem, chciał bowiem w jak największym stopniu odzyskać sprawność.

Od 23 sierpnia do 17 września 2010 r. powód odbył rehabilitację leczniczą w ramach Ośrodka (...) w Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej Centrum (...) w S.. Dobrze tolerował zabiegi rehabilitacyjne i został wypisany z ww. placówki medycznej w stanie poprawy. Nadal poruszał się o kulach łokciowych.

U powoda we wrześniu 2010 r. stwierdzono pogorszenie stanu zdrowia, w związku z czym został on zakwalifikowany do alloplastyki lewego biodra ze względu na destrukcję stawu.

Orzeczeniem Komisji Lekarskiej ZUS z dnia 11 października 2010 r. stwierdzono, że P. G. jest całkowicie niezdolny do pracy do dnia 31 października 2011 r.

W badaniu klinicznym stwierdzono u powoda przymusowe ustawienie lewej kończyny dolnej w rotacji zewnętrznej i przywiedzenie oraz ograniczenie ruchomości w lewym stawie biodrowym. Powód w dacie badania skarżył się na bóle biodra i kolana lewego. U powoda stwierdzono dalsze pogorszenie się stanu zdrowia i ponownie zakwalifikowano go do zabiegu alloplastyki lewego stawu biodrowego z uwagi na postępującą destrukcję stawu. Tożsame rozpoznanie u powoda postawiono w badaniu z dnia 5 czerwca 2012 r.

W dniach od 26 lipca do 21 sierpnia 2012 r. powód P. G. był powtórnie hospitalizowany w Oddziale Rehabilitacyjnym Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w C..

P. G. korzystał z opieki medycznej Niepublicznego Neurologicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w S.. W związku z doznanymi urazami, powód w dalszym ciągu wymaga stałej opieki neurologicznej.

Powód zmuszony był zakupić strój sportowy do ćwiczeń i rehabilitacji i specjalny tapczan. Powód ponosił także wydatki związane z koniecznością dojazdów na wizyty lekarskie i na rehabilitację.

W dacie wypadku P. G. był studentem III roku polonistyki. Mimo wypadku, długotrwałej hospitalizacji i rehabilitacji, powód w 2011 r. skończył studia z bardzo dobrym wynikiem. Obecnie powód kontynuuje naukę na studiach doktoranckich. Utrzymuje się z otrzymywanej z ZUS renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Powód obecnie mieszka w L.. Jeśli zaistnieje konieczność załatwienia spraw związanych z nauką, leczeniem i powód musi być w S., wówczas powód zatrzymuje się u swojej siostry. Nie jeździ samochodem.

Przed wypadkiem powód P. G. prowadził aktywny tryb życia, miał wiele pasji, grał w teatrze. Powód uprawiał także sport, grał w siatkówkę, koszykówkę, jeździł na rowerze, biegał. Obecnie powód nie może już uprawiać żadnych sportów, gdyż ma problemy z samodzielnym poruszaniem. Lewa noga powoda jest krótsza o ok. 3 cm, gdyż z uwagi na uszkodzenie kolana noga ulega

stopniowemu skróceniu. Powód w związku z tym nosi wkładkę ortopedyczną do lewego buta. Nie jest w stanie samodzielnie wykonywać bieżących czynności życia codziennego, takich jak zakupy, ubieranie butów, zmywanie naczyń, wynoszenie, przynoszenie cięższych przedmiotów, wyrzucanie śmieci.

Przed wypadkiem powód był osobą zdrową, nie chorował, nie doznał w przeszłości żadnych poważniejszych urazów.

Od czasu wypadku powód ma trudności z nauką, zapamiętywaniem, koncentracją. Zdolność zapamiętywania jest u powoda upośledzona, powód często „traci wątek”, musi wielokrotnie czytać to samo, powtarzać, co bardzo utrudnia mu pracę w sytuacji, gdy powód jest doktorantem. Wcześniej powód nie miał żadnych problemów z nauką, był bardzo zdolny, wiązał swoją przyszłość z pracą naukową. Aby móc ten plan realizować, powód wypracował sobie system utrwalania informacji na piśmie, robienia notatek, po to, by dalej efektywnie się uczyć.

Powód nie jest w stanie już grać w teatrze, co robił przed wypadkiem, obecnie pisze już tylko scenariusze. Ma blokadę na głośne dźwięki. W związku z umieszczeniem w miednicy powoda fragmentu metalu, powód stał się meteopata, bardzo silnie odczuwa zmiany pogody.

W chwili obecnej powód w dalszym ciągu kontynuuje rehabilitację w odpowiednich placówkach, ćwiczy także w domu. Mimo upływu kilku lat od wypadku, powód w dalszym ciągu uskarża się na silne dolegliwości bólowe, które utrzymują się nawet w stanach spoczynkowych. Aktualnie powód odczuwa silne bóle biodra, pachwiny kolana części motorycznych oraz bóle kręgosłupa z uwagi na poruszanie się o kulach.

W związku z silnymi dolegliwościami bólowymi, powód przyjmuje leki przeciwbólowe, głównie lek (...), dostępny na receptę. Powód stara się przyjmować ten lek jak najrzadziej, z uwagi na jego liczne efekty uboczne. Powód przyjmuje także słabsze leki przeciwbólowe dostępne bez recepty.

Obecnie dążenia lekarzy ortopedów w procesie leczenia powoda sprowadzają się do opóźnienia pogorszenia stopnia sprawności powoda z uwagi na to, że kość biodrowa powoda jest martwa i zanika. Powoda w przyszłości czeka zabieg alloplastyki, gdyż konieczne jest wykonanie u powoda endoprotezy stawu biodrowego. Im później zostanie to wykonane, tym lepiej, gdyż następnie konieczna trzeba będzie wymiana endoprotezy. Lekarze dążą także do zminimalizowania dolegliwości bólowych u powoda.

Bezpośrednio po wypadku powód miał problemy z widzeniem, nawet teraz jak jest zmęczony, ma poczucie, że „obraz mu się rozjeżdża”. Z trudnością radzi sobie psychicznie z zaistniałą sytuacją, z tym, że jest niepełnosprawny, że jako młody człowiek nie może żyć tak samo aktywnie jak jego rówieśnicy i jest ograniczony w wykonywaniu najprostszych czynności życiowych.

W badaniu neurologicznym biegli stwierdzili u powoda dyskretne objawy piramidowe lewostronne, mogące wskazywać na objawy encefalopatii najłżejszego stopnia; w badaniu psychiatrycznym stwierdzono zespół psychootępienny (encefalopatia) o niewielkim nasileniu (w wyniku pourazowego uszkodzenia mózgu); w badaniu ortopedycznym stwierdzono, że kończyna dolna lewa jest w przymusowym ułożeniu w rotacji zewnętrznej, w porównaniu do kończyny dolnej prawej ze skróceniem o około 5 cm, z zanikami mięśnia uda i podudzia lewego, z ograniczeniem i zaburzeniem ruchomości w obrębie stawu biodrowego (zgięcie w stawie z jednoczesną rotacją zewnętrzną do 40°, pozostałe ruchy śladowe); ponadto stwierdzono cechy martwicy głowy kości udowej lewej w badaniu radiologicznym oraz zniekształcenie zarysu obojczyka lewego z nieznaczną bolesnością w badaniu palpacyjnym, bez zaburzeń ruchomości w stawie ramiennym lewym.

W aktualnym badaniu internistycznym u powoda nie stwierdzono odchyłeń od stanu prawidłowego.

Następstwem doznanego urazu obręczy biodrowej kończyny dolnej lewej jest w chwili obecnej przymusowe ustawienie kończyny w rotacji zewnętrznej, z jej skróceniem o ok. 5 cm, ze znacznym ograniczeniem i zaburzeniem ruchomości kończyny w stawie biodrowym oraz zanikami mięśniowymi w obrębie uda i podudzia lewego. Następstwem złamania obojczyka lewego jest niewielkie, stwierdzone palpacyjnie zniekształcenie, bez zaburzeń ruchomości w stanie ramiennym. Powód w chwili obecnej ujawnia cechy organicznego uszkodzenia mózgowia, które wykazują związek przyczynowy z wypadkiem i odpowiadają rozpoznaniu encefalopatii pourazowej najłżejszego stopnia.

W czasie badania sądowo-lekarskiego u powoda nie stwierdzono trwałych następstw złamania kości kulszowej i łonowej po stronie lewej, stłuczenia płata dolnego płuca lewego oraz krwiaków w mięśniu zasłonowym oraz gruszkowatym po stronie lewej.

Stały uszczerbek na zdrowiu u P. G. w związku z doznanymi przez niego w wypadku drogowym w dniu 16 marca 2010 r. uszkodzeniami ciała wynosi i jest spowodowany:

- encefalopatią pourazową - 30%;
 - złamaniem dna panewki bez zwichnięcia centralnego - 20%;
 - wygojonym złamaniem obojczyka lewego - 5%.

W chwili obecnej ze względu na ograniczoną sprawność ruchową i dolegliwości bólowe powód wymaga okresowej stacjonarnej i ambulatoryjnej rehabilitacji kończyny dolnej lewej, jak również ciągłej rehabilitacji - kinezyterapii we własnym zakresie, wykonując wyuczone ćwiczenia w domu celem zachowania obecnego stanu zdrowia. Rokowanie na przyszłość co do powoda jest niepomyślne, ograniczenie ruchomości w stawie biodrowym nie ulegnie poprawie, a rehabilitacja może tylko utrzymać aktualny stan sprawności ruchowej powoda, w związku z czym wskazane jest, aby P. G. poddał się zabiegowi alloplastyki stawu biodrowego.

Ponadto w wyniku obrażeń czaszkowo-mózgowych u powoda w przyszłości może (ale nie musi) dojść do wystąpienia tzw. późnej padaczki pourazowej, stanowiącej odległe następstwo urazu głowy. Padaczka późna po urazie głowy występuje u chorych, u których uraz głowy spowodował powstanie krwiaka podtwardówkowego, stłuczenie mózgu lub złożone złamanie kości czaszki, najczęściej z wgłobieniem odłamów. Tego typu powikłanie występuje rzadko, bo u ok. 5% ludzi po urazie, zwykle pojawia się w ciągu pierwszego roku po urazie, ale może także wystąpić później, według niektórych autorów, nawet po 10 latach.

Biegły psychiatra rozpoznał u powoda cechy organicznego uszkodzenia mózgowia przejawiające się w stanie psychicznym upośledzeniem funkcji kognitywnych oraz w sferze uczuciowej, drażliwością i wybuchowością. Objawy te mieszczą się w rozpoznaniu zespołu psychootępiennego o niewielkim nasileniu. Objawy te zostały uwzględnione przy rozpoznaniu u powoda encefalopatii pourazowej najniższego stopnia.

W dniu 13 kwietnia 2010 r. Powód P. G. zgłosił szkodę zaistniałą w związku z wypadkiem pozwanemu ubezpieczycielowi.

Decyzją z dnia 1 czerwca 2010 r. pozwany przyznał powodowi kwotę 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia, powyższa kwota została powodowi wypłacona w dniu 8 czerwca 2010 r.

Decyzją z dnia 2 września 2010 r. pozwany przyznał powodowi dalszą kwotę 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwota ta została pomniejszona o wypłaconą już powodowi tytułem zadośćuczynienia kwotę 10.000 zł, w związku z czym powodowi wypłacono 70.000 zł.

Innych roszczeń powoda pozwany wówczas nie uwzględnił, wskazując, że nie został jeszcze zakończony proces leczenia powoda.

W dniach 17 sierpnia 2010 r., 13 września 2010 r. i 20 października 2010 r. pozwany wypłacił powodowi kwoty odpowiednio 93 zł, 93 zł i 45 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia.

23 lutego 2011 r. pozwany wypłacił powodowi kwotę 3.679,61 zł tytułem odszkodowania.

17 maja 2011 r. pozwany wypłacił powodowi kwotę 200 zł tytułem uzasadnionych kosztów leczenia. Jednocześnie decyzją z dnia 17 maja 2011 r. pozwany odmówił powodowi refundacji kosztów zakupu fotela, łóżka i odzieży sportowej, stwierdzając, że koszty te nie stanowią typowego następstwa szkody osobowej. Pozwany podtrzymał także swoją wcześniejszą decyzję odmowną w przedmiocie zwrotu kosztów leczenia stomatologicznego.

Decyzją z dnia 18 lipca 2012 r. pozwany przyznał powodowi dalszą kwotę 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz zrefundował koszty leczenia w kwocie 582 zł.

Decyzją z dnia 9 listopada 2012 r. pozwany przyznał powodowi kwotę 924,33 zł tytułem zwrotu poniesionych przez powoda kosztów leczenia.

Pismem z dnia 21 lutego 2011 r. pozwany poinformował powoda, że przyznane mu zostało świadczenie pieniężne w kwocie 3.389,61 zł z tytułu uzasadnionych kosztów leczenia i przejazdów oraz kwota 290 zł tytułem refundacji za zniszczoną odzież i torbę. Łącznie pozwany przyznał wówczas powodowi kwotę 3.679,61 zł. W pozostałym zakresie pozwany odmówił refundacji poniesionych przez powoda kosztów.

W tak opisanych okolicznościach faktycznych, powództwo oparte na treści przepisów art. 415 w związku z art. 435, art. 436, art. 444 § 1 i 2 k.c., art. 445 k.c. oraz art. 822 k.c. i art. 4 ust. 1, 9 ust. 1 i 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, Sąd Okręgowy uznał za uzasadnione.

W przedmiotowej sprawie bezsporna była sama zasada odpowiedzialności pozwanego. Nie ulegało wątpliwości, że do wypadku, w wyniku którego ucierpiał powód, doszło z winy sprawcy, który posiadał ubezpieczenie OC u pozwanego ubezpieczyciela. Podobnie niesporne było, że powód został w efekcie zaistniałego wypadku poszkodowany, a zatem posiadał legitymację czynną do wystąpienia z roszczeniami odszkodowawczymi w niniejszej sprawie. Kwestią sporną pozostawała zatem wyłącznie wysokość należnego powodowi z tytułu zdarzenia zadośćuczynienia i odszkodowania.

Oceniając stan faktyczny przez pryzmat przesłanek przewidzianych w art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. Sąd I instancji doszedł do przekonania, że roszczenie powoda o zapłatę zadośćuczynienia w kwocie 400.000 zł. jest w całości zasadne.

Powód doznał wielu poważnych obrażeń ciała, na skutek wypadku drogowego z dnia 16 marca 2010 r. Leczenie tych obrażeń wymagało hospitalizacji oraz długotrwałego leczenia poza szpitalem i rehabilitacji, którą powód przechodzi do chwili obecnej. Postępowanie dowodowe wykazało, że hospitalizacja powoda była połączona ze znacznymi cierpieniami fizycznymi oraz z dyskomfortem psychicznym. Jego cierpienia nie wynikały tylko z odniesionych obrażeń fizycznych, ale również z dramatycznych przeżyć, będących skutkiem wypadku. Okoliczności tego zdarzenia zostawiły silny i trwały ślad w psychice powoda. Od wypadku życie powoda uległo diametralnej zmianie. Przed nim był młodym, pełnym życia aktywnym, zdolnym studentem, z widokami na karierę naukową. Powodowi, dzięki jego wielkiemu wysiłkowi i determinacji, a także dzięki wyrozumiałości wykładowców, udało się ukończyć studia na wydziale polonistyki. Obecnie powód jest doktorantem, co wskazuje na to, jak zdolną jest osobą. Mimo bowiem wypadku, szeregu poważnych obrażeń i wiążących się z tym ograniczeń, powód realizuje wyznaczone sobie wcześniej cele, jakimi są dalsza edukacja, kariera naukowa. Jest to teraz o tyle utrudnione, że powód, który wcześniej nie miał żadnych problemów z nauką, obecnie ma problemy z koncentracją, zapamiętywaniem, ogólnie z nauką. Mimo to nie poddaje się, wypracował metody ułatwiające mu naukę- robienie notatek, zapisywanie i kontynuuje edukację.

Dla powoda, jako osoby niepełnosprawnej, obecnie wszystko jest o wiele trudniejsze niż dla większości jego rówieśników: następstwem doznanego urazu obręczy biodrowej kończyny dolnej lewej jest przymusowe ustawienie kończyny w rotacji zewnętrznej, z jej skróceniem o ok. 5 cm, co wiąże się ze znacznym ograniczeniem i zaburzeniem ruchomości kończyny w stawie biodrowym oraz zanikami mięśniowymi w obrębie uda i podudzia lewego. Powód, wobec ograniczenia ruchomości nie jest w stanie wykonać samodzielnie podstawowych życiowych czynności, które nie sprawiają żadnego problemu osobie sprawnej, a mianowicie nie może sam umyć naczyń, zrobić zakupów, wnieść i wynieść cięższych rzeczy, ubrać butów. W tym zakresie powód wymaga pomocy innej osoby, takie ograniczenie jest dla powoda, osoby młodej, bez wątplenia bardzo krępujące.

Powód, który przed wypadkiem był osobą aktywną, uprawiającą sporty- koszykówkę, siatkówkę, bieganie, musiał z tego hobby całkowicie zrezygnować. Obecnie uprawianie jakichkolwiek sportów przez powoda jest niemożliwe, gdyż utrudnione jest nawet nieskrepowane poruszanie się przez powoda, który teraz porusza się przy pomocy kul.

Doznane przez powoda w wyniku wypadku z dnia 16 marca 2010 r. urazy wydatnie ograniczają jego aktywność życiową. Powód nie może już żyć jak większość jego rówieśników, uprawiać sportów, chodzić na dyskoteki. Ograniczenia ruchowe powoda skutkują zatem także ograniczeniami w życiu towarzyskim i osobistym powoda. Powód, z uwagi na trudności z pamięcią, koncentracją, zmuszony był także zrezygnować z grania w teatrze, obecnie jego teatralna pasja ogranicza się wyłącznie do pisania scenariuszy.

Sąd Okręgowy podkreślił, że do takiej sprawności, jak obecnie, powód doszedł przede wszystkim własnym wysiłkiem, samozaparciem, determinacją i poświęceniem. Choć proces jego leczenia i rehabilitacji przebiegł prawidłowo i dał wymierne efekty, to niestety, powrót powoda do pełnej sprawności, takiej, jak przed wypadkiem, nie jest możliwy. P. G. wymaga dalszego leczenia, w szczególności będzie musiał poddać się zabiegowi alloplastyki stawu biodrowego, a w przyszłości kolejnej operacji związanej z koniecznością wymiany endoprotezy. Konieczna jest także rehabilitacja kończyny dolnej lewej, by zachować z trudem odzyskaną sprawność fizyczną.

Ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia, Sąd miał również na względzie, że jak stwierdzili biegli w sporządzonej na potrzeby niniejszego postępowania opinii sądowo- lekarskiej, trwały uszczerbek na zdrowiu związany z doznany urazem wynosi obecnie u powoda 55 %. Uwzględnił nadto wynikające z opinii biegłych niepomysłne rokowania co do jego przyszłości: ograniczenie ruchomości w stawie biodrowym nie ulegnie poprawie, a rehabilitacja może tylko utrzymać aktualny stan sprawności ruchowej.

Zdaniem Sądu Okręgowego dochodzona tytułem zadośćuczynienia kwota 400.000 zł, oprócz wypłaconej dobrowolnie przez pozwanego kwoty 110.000 zł., jest w pełni adekwatna do rozmiaru ujemnych następstwa jakie wynikły dla powoda w związku z wypadkiem i spełni swoją funkcję kompensacyjną. Wbrew twierdzeniom podnoszonym w tym zakresie przez pozwanego, nie będzie to kwota nadmiernie wygórowana, która stanie się dla powoda źródłem wzbogacenia, zważywszy na to, ile powód w związku z następstwami wypadku ma cierpień fizycznych i psychicznych, a także dodatkowych wydatków.

O odsetkach od zasądzonych na rzecz powoda roszczeń Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 i art. 455 k.c.. Przedstawiając różne stanowiska judykatury i nauki prawa w zakresie terminu wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie opowiedział się za poglądem, wedle którego zobowiązany ma zapłacić to świadczenie niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego. Odsetki ustawowe od kwoty 250.000 zł, tj. pierwotnie żądanej przez powoda w pozwie, zostały zasądzone od dnia 14 maja 2010 r. Powód zgłosił pozwanemu szkodę w dniu 13 kwietnia 2010 r. Mając na względzie, że pozwany winien uczynić zadość roszczeniu w ciągu 30 dni, powodowi należą się odsetki ustawowe po upływie 30 dni od wezwania pozwanego do naprawienia szkody, a więc od dnia 14 maja 2010 r. Co zaś do odsetek ustawowych od kwoty 150.000 zł, to Sąd zasądził je od daty doręczenia pozwanemu pisma z rozszerzonym żądaniem pozwu, co miało miejsce na rozprawie w dniu 10 lutego 2015 r.

W dalszej części uzasadnienia Sąd Okręgowy przedstawił szczegółowo motywy uznania za usprawiedliwione w całości roszczenia o zapłatę kwoty 2.184,12 zł. z tytułu zwrotu poniesionych przez niego kosztów leczenia, dojazdów do lekarzy oraz rehabilitacji.

Na podstawie art. 189 k.p.c. Sąd I instancji ustalił odpowiedzialność pozwanego na przyszłość za skutki wypadku komunikacyjnego z dnia 16 marca 2010 r., jakie mogą występować u powoda. Zawyżywszy na rozmiar urazów i obrażeń jakich doznał powód, nie jest zdaniem tego Sądu wykluczone, że w przyszłości w stanie jego zdrowia ujawnią się jeszcze inne negatywne następstwa, na co zwrócili uwagę biegli.

Przedstawiając uwagi w zakresie oceny materiały procesowej Sąd Okręgowy podkreślił, że dokonując ustaleń faktycznych oparł się na wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodach, których wiarygodność nie budziła wątpliwości, a zwłaszcza niezakwestionowanych skutecznie pisemnych opiniach: głównej i uzupełniającej, biegłych (...) Uniwersytetu (...).

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu stanowił art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. Konsekwencją przegranej pozwanego w procesie była także konieczność uiszczenia przez niego kosztów sądowych (opłata sądowa od pozwu, wynagrodzenie biegłych), stosowanie do art. 113 ust. 1 ustawy z dnia z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.2010.90.594 j.t.).

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany (...) spółka akcyjna w W., zaskarżając go w części, tj. tj. co do:

- punktu I. ppkt. a) sentencji w zakresie zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kwoty ponad 140.000,00 zł, tj. co do kwoty 110.000,00 zł,
- punktu I. ppkt. b) sentencji, tj. co do kwoty 150.000,00 zł,
- punktu I. sentencji w zakresie ustalenia przez Sąd terminu, od którego naliczane mają być odsetki ustawowe tj. od kwoty 250.000,00 zł od dnia 14 maja 2010 r. a od kwoty 150.000,00 zł od dnia 10 lutego 2015 r.,
- punktu II. sentencji, tj. co do kwoty w wysokości 808,00 zł wraz z odsetkami od dnia 21 października 2010 r.,
- punktu III. w przedmiocie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku komunikacyjnego z dnia 16 marca 2010 r. jakie mogą występować u powoda,
- punktu IV. w przedmiocie zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego,
- punktu V. w przedmiocie zasądzenia na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Szczecinie kosztów procesu.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

- błędne ustalenia w zakresie stanu faktycznego sprawy skutkujące nie uwzględnieniem zasady tzw. „odpowiedniości” sumy zadośćuczynienia należnej powodowi, w sytuacji, gdy powód w następstwie wypadku komunikacyjnego, odniósł średnio ciężkie obrażenia ciała, oraz skutkujące tym, że zasądzona, między innymi, w wyroku z dnia 17 lutego 2015 r. i skarżona kwota 260.000,00 zł jest zdecydowanie zbyt wygórowana, zwłaszcza, gdy pozwany dobrowolnie w toku postępowania likwidacyjnego wypłacił już na rzecz powoda łączną kwotę w wysokości 110.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia i naruszenie tym samym przepisu art. 233 § 1 k.p.c., które to uchybienie miało istotny wpływ na wynik sprawy, poprzez przekroczenie przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów wskutek braku wszechstronnego rozważania zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz dokonania jego oceny wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, skutkujące całkowicie dowolną oceną dowodów i zasądzeniem kwoty zadośćuczynienia zbyt wygórowanej w stosunku do odniesionych przez powoda obrażeń ciała w następstwie wypadku komunikacyjnego,

- naruszenie art. 232 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c, które to uchybienie miało istotny wpływ na wynik sprawy, poprzez bezpodstawne przyjęcie przez Sąd I instancji, iż żądanie powoda zasądzenia przez Sąd kwoty w wysokości 150.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia, o którą to powód rozszerzył powództwo w piśmie z dnia 09 lutego 2015 r., nie wymaga przeprowadzenia w tym zakresie postępowania dowodowego, w szczególności dowodu z opinii biegłego sądowego, mimo, iż ustalenie okoliczności stanowiących podstawę do zasądzenia kwoty z tytułu zadośćuczynienia wymaga zasięgnięcia wiadomości specjalnych, którymi dysponuje jedynie powołany w sprawie biegły sądowy na wniosek strony procesowej, ewentualnie przez Sąd z urzędu, czego Sąd I instancji również nie uczynił.

- naruszenie art. 232 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. które to uchybienie miało istotny wpływ na wynik sprawy, poprzez bezpodstawne przyjęcie przez Sąd I instancji, iż żądanie powoda zasądzenia przez Sąd kwoty w wysokości 808,00 zł tytułem kosztów leczenia stomatologicznego nie wymaga przeprowadzenia w tym zakresie postępowania dowodowego, w szczególności dowodu z opinii biegłego sądowego, mimo, iż ustalenie okoliczności stanowiących podstawę do zasądzenia tej kwoty wymaga zasięgnięcia wiadomości specjalnych, którymi dysponuje jedynie powołany w sprawie biegły sądowy na wniosek strony procesowej, ewentualnie przez Sąd z urzędu, czego Sąd I instancji również nie uczynił,

- naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 445 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie przez Sąd I instancji, iż odsetki ustawowe od przyznanej przez Sąd kwoty zadośćuczynienia mogą przysługiwać poszkodowanemu już za okres poprzedzający dzień wydania wyroku,

- naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 98 § 1 i art. 100 k.p.c., poprzez niewłaściwe rozdzielanie kosztów procesu, będące konsekwencją uwzględnienia powództwa w nieprawidłowej wysokości.

Wskazując na te zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w części zaskarżonej i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za I instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego, ewentualnie o uchylenie wyroku w części zaskarżonej i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania w tej części. Wniósł także o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 24 września 2015 r. pełnomocnik powoda cofnął powództwo w zakresie kwoty 808 zł., dochodzonej tytułem odszkodowania w związku z poniesionymi kosztami usług stomatologicznych (k. 478).

Pełnomocnik pozwanego wyraził zgodę na ww. czynność procesową powoda, wnosząc o zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania w zakresie cofniętego powództwa (k. 478).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego, w zakresie, w jakim podlegała ona merytorycznemu rozpoznaniu przez sąd odwoławczy, okazała się częściowo uzasadniona.

Zakres kognicji Sądu Apelacyjnego (w materialnym, a nie formalnym znaczeniu) uległ w niniejszym postępowaniu istotnej modyfikacji w związku z dokonaniem przez powoda na rozprawie apelacyjnej – za zgodą pozwanego - częściowym cofnięciem pozwu. Przepisy dotyczące postępowania odwoławczego nie zawierają regulacji związanej z cofnięciem pozwu w tym postępowaniu, w związku z czym na podstawie art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c. w rzeczonym zakresie należy stosować przepisy o postępowaniu przed sądem pierwszej instancji.

W świetle art. 203 § 1, 3 i 4 k.p.c. pozew może być cofnięty za zezwoleniem pozwanego aż do wydania wyroku, przy czym sąd może uznać czynność tą za niedopuszczalną tylko wtedy, gdy okoliczności sprawy wskazują, że jest ona sprzeczna z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierza do obejścia prawa. W oparciu o art. 355 § 1

k.p.c. sąd umarza postępowanie, jeżeli powód cofnął ze skutkiem prawnym pozew lub jeżeli wydanie wyroku stało się z innych przyczyn zbędne lub niedopuszczalne.

W okolicznościach przedmiotowej sprawy nie istniały jakiegokolwiek przesłanki do zakwestionowania skuteczności dokonanego przez pełnomocnika powoda częściowego cofnięcia pozwu z punktu widzenia przesłanek przewidzianych w art. 203 § 4 k.p.c. Aktualizowało to konieczność wydania wyroku o treści jak w punkcie I.2 sentencji, przy uwzględnieniu, że w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach – co do cofniętego powództwa – powód winien być uznany za przegrywającego proces.

Z tych przyczyn dezaktualizacji uległ zgłoszony w apelacji zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. i powołana na jego poparcie argumentacja. W konsekwencji, rozstrzygnięcie sprawy sprowadzało się do oceny zasadności tych zarzutów pozwanego, w których kwestionował on wysokość zasądzonego na rzecz powoda zadośćuczynienia (ponad kwotę 140.000 zł.) oraz przyjęte przez Sąd Okręgowy – na użytek rozstrzygnięcia o odsetkach za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia – daty wymagalności tego świadczenia. Dodatkowo, zważywszy na objęcie zaskarżeniem także punktu III wyroku, weryfikacji podlegała również zasadność ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, choć godzi się podkreślić, że jakkolwiek zarzut, dotyczący tego rozstrzygnięcia, nie został w apelacji wyartykułowany.

W pierwszej kolejności ocenie podlegać musiał zarzut skarżącego, dotyczący niekompletności materiału procesowego, a kwestionujący możliwość zasądzenia na rzecz powoda zadośćuczynienia w dalszej kwocie 150.000 zł., o którą rozszerzył on powództwo w piśmie z dnia 9 lutego 2015 r. Jego zdaniem, rozstrzygnięcie o zasadności tego roszczenia winno być bezwzględnie poprzedzone przeprowadzeniem postępowania dowodowego, w szczególności dowodu z opinii biegłego sądowego. Jego brak uzasadnia zaś zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. Stanowisko to Sąd Apelacyjny uznaje za oczywiście wadliwe. W realiach niniejszej sprawy oczywiste jest, że dokonane przez powoda zwiększenie żądanej kwoty zadośćuczynienia stanowiło wyłącznie rezultat zmiany jego stanowiska w zakresie tego, jaką kwotę uznaje za odpowiednią dla zrekompensowania poniesionej na skutek wypadku krzywdy. Z czynnością tą niewątpliwie (nie twierdzi tak również pozwany) nie było powiązane rozszerzenie podstawy faktycznej powództwa w jakiegokolwiek części. Innymi słowy czynność ta polegała na tym, że w oparciu o już ujawnione w toku procesu okoliczności faktyczne i przeprowadzone na ich poparcie dowody, powód zażądał wyższego – niż dotychczas – świadczenia. Nie sposób zatem dociec, bowiem nie wskazuje tego również sam pozwany, na jakie okoliczności faktyczne, posiadające w stosunku do już ujawnionych w procesie cechę nowości, miałyby zostać przeprowadzony dowód „z opinii biegłych sądowych różnych specjalizacji z zakresu medycyny”. W istocie rzeczy bowiem rozstrzygnięcie o zasadności tego rozszerzonego pismem z dnia 9 lutego 2015 r. roszczenia, ograniczało się do jego oceny w granicach tych samych dowodów, a w konsekwencji także faktów, stanowiących podstawę już zgłoszonego z tego tytułu żądania. Ocena taka dokonywana jest w fazie subsumcji (podstawienia) właściwych norm prawa materialnego (tu: art. 445 § 1 k.c.) do ustalonego stanu faktycznego. Wskazując na konieczność przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych skarżący nie dostrzega, że dowód ten – jak każdy inny w postępowaniu cywilnym – służyć ma ustaleniu faktów, a nie ich prawnej ocenie. Czym innym jest ustalenie konsekwencji, jakie spowodował wypadek dla stanu zdrowia powoda (które przecież zostały – przy wykorzystaniu dowodu z opinii biegłych - ustalone), czym innym zaś materialna relatywizacja związanej z tym skutkami krzywdy, której sąd dokonuje samodzielnie. W konsekwencji, o naruszeniu przez Sąd I instancji powołanych w apelacji przepisów nie mogło być mowy. Jedynie na marginesie wskazać należy, że zakres znaczeniowy dyspozycji art. 232 k.p.c. sprowadza się do określenia – w znaczeniu procesowym – obowiązków dowodowych stron i możliwości kreowania przez sąd postępowania dowodowego z urzędu. Adresatem normy zawartej w art. 232 zd. 1 k.p.c. są strony postępowania, a zatem sąd co do zasady nie może jej naruszyć. Z kolei w art. 232 zd. 2 k.p.c. przewidziana jest możliwość przeprowadzenia postępowania dowodowego z urzędu, tym niemniej skuteczny zarzut naruszenia tego przepisu ogranicza się do sytuacji, w których sąd zaniechał przeprowadzenia określonego dowodu pomimo istnienia takiej potrzeby, co skutkowało dokonaniem wadliwych ustaleń faktycznych. Skoro zaś pozwany nawet nie usiłował wskazać, jakie ustalenia faktyczne (z uwagi na nieprzeprowadzenie wskazanego w tym zarzucie dowodu) uznaje za wadliwe, to tym samym nie mógł skutecznie zarzucić Sądowi I instancji naruszenia tego przepisu. Podobnie nie mogło dojść do naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. w sytuacji, gdy zarzutem nie zostały objęte jakiegokolwiek fakty – stanowiące

element stanu faktycznego przyjętego przez Sąd I instancji – których ustalenie (a czego Sąd ten zaniechał) wymagało uzyskania wiadomości specjalnych z zakresu różnych specjalności medycznych.

Przechodząc do zagadnienia prawidłowości poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych Sąd Apelacyjny wskazuje, że zarówno ocenę zgromadzonego w sprawie materiału procesowego, jak i poczynione w jej wyniku przez ten Sąd ustalenia w całości podziela i uznaje za własne co czyni niecelowym ich powtarzanie. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Dostatecznej podstawy do ich weryfikacji w postulowanym przez skarżącego kierunku nie mogły stanowić zgłoszone przez niego zarzuty.

Analizując treść apelacji nie sposób nie dostrzec, że wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku, w zakresie wysokości zasądzonego na rzecz powoda zadośćuczynienia, skarżący oparł zasadniczo na zarzucie wadliwych ustaleń faktycznych, mających być konsekwencją naruszenia dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Tymczasem jednak zasadnicza część jej uzasadnienia poświęcona została zagadnieniu nieprawidłowego zastosowania art. 445 § 1 k.c., co miałoby przejawiać się – najogólniej rzecz ujmując – w niewłaściwej ocenie niekwestionowanych faktów z punktu widzenia tego przepisu. Kwestie te odnoszą się do zagadnień *sui generis* materialnoprawnych, bowiem dotyczą czynności realizowanych przez sąd w fazie subsumcji (vide: uwagi wyżej).

Jak wynika z uzasadnienia apelacji (bowiem sam zarzut ma charakter ogólny), pozwany zwalczał wyłącznie te ustalenia faktyczne Sądu I instancji, w których odwołując się do treści opinii (...) Uniwersytetu (...) ustalił on, że u powoda stwierdzone zostały objawy encefalopatii, zespół psychootępienny, oraz wskazał na możliwość wystąpienia w przyszłości padaczki pourazowej. Sposób zakwestionowania tych ustaleń w apelacji, polegający na przedstawieniu odmiennej wersji w tej materii (vide: akapit 3 na stronie 6 apelacji – k. 443v), odwołującej się wyłącznie do własnych przekonań skarżącego, jest oczywiście nieskuteczny. Pozwany nie dostrzega, że opinia biegłego – będąca dowodem o szczególnym charakterze – podlega ocenie, przy zastosowaniu art. 233 § 1 k.p.c., na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków. Oznacza to, że ocena ta nie może dotyczyć zagadnień *stricto* objętych wiedzą specjalną. Jak trafnie wskazał Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 21 kwietnia 2015 r., I ACa 177/15, LEX nr 1712675, podważenie mocy dowodowej opinii poprzez zakwestionowanie wiadomości specjalnych, do których biegli się odwołują, bądź wywodzenie z takiej opinii dalszych wniosków opartych na wiadomościach tego rodzaju, z uwagi na treść art. 278 § 1 k.p.c., może nastąpić wyłącznie poprzez przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii tych samych biegłych lub z opinii innego biegłego. W konsekwencji wersja pozwanego – przeciwstawna do ustaleń Sądu I instancji – odwołująca się do jego własnego przekonania w zakresie stanu zdrowia powoda i jego prognozy na przyszłość, co do zasady nie mogła zasługiwać na uwzględnienie.

Niezrozumiała – z punktu widzenia zarzutu osadzonego na treści 233 § 1 k.p.c. – jest ta część stanowiska skarżącego, w której wskazał on na nieuwzględnienie przez Sąd Okręgowy braku związku dolegliwości bólowych z ustalonym przez biegłych stopniem uszczerbku na zdrowiu powoda. Zagadnienie to immanentnie związane jest bowiem z przesłankami stosowania art. 445 § 1 k.p.c. i nie pozostaje z ustaleniami faktycznymi w jakimkolwiek związku.

Jak wyżej wskazano, zasadnicza część uzasadnienia apelacji zmierzała do podważenia prawidłowości materialnoprawnej oceny dochodzonego przez powoda roszczenia i wykazania, że zasądzone na jego rzecz świadczenie (ponad kwotę 140.000 zł.) nie odpowiada treści art. 445 § 1 k.p.c. Przed odniesieniem się do argumentów pozwanego w tym zakresie przypomnienia wymaga, że ustalenie stopnia pokrzywdzenia zdarzeniem, za które pozwany odpowiada, odbywa się poprzez fakty, do których, posiłkując się ugruntowanym w tej mierze orzecnictwem Sądu Najwyższego, zaliczyć należy rodzaj naruszonego dobra i rozmiar doznanej krzywdy, intensywność naruszenia i winy sprawcy, a także sytuację majątkową zobowiązanego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003/4/56, Biul.SN 2002/10/14). W orzecnictwie sądowym ugruntował się aprobowany

także przez piśmiennictwo pogląd, opowiadający się za ujęciem krzywdy w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., jako cierpienia fizycznego (ból i inne dolegliwości) oraz cierpienia psychicznego, czyli negatywnych uczuć przeżywanych w związku z zaistniałym zdarzeniem. Odpowiedzialność sprawcy powstaje co do zasady wówczas, gdy ujawni się tak rozumiana krzywda. Okres jej trwania, intensywność odczuć destabilizujących sferę psychiczną ma zaś znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. wymaga uwzględnienia wieku poszkodowanego, stopnia cierpienia fizycznych i psychicznych, ich intensywności i czasu trwania, nieodwracalności następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwa, oszpeceń), rodzaju wykonywanej pracy, szans na przyszłość, poczucia nieprzydatności społecznej, bezradności życiowej oraz innych podobnych czynników (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/2007, LEX nr 369691). Kompensacyjny charakter zadośćuczynienia wymaga nadto, aby przedstawiało ono ekonomicznie odczuwalną wartość, utrzymaną w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Nadmienić w tym miejscu dodatkowo trzeba, że korygowanie przez sąd II instancji wysokości zasądanego zadośćuczynienia jest tylko wtedy uzasadnione, jeżeli w okolicznościach sprawy jest ona rażąco wygórowana lub rażąco niska (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, LEX nr 51063). Oznacza to, że zarzuty, których intencją jest wykazanie wadliwości rozstrzygnięcia poprzez zawyżenie kwoty zadośćuczynienia za krzywdę mogą być uznane za skuteczne jedynie w tych sprawach, w których zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty narusza normatywne przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia, o których mowa w art. 445 § 1 k.c. W ramach kontroli instancyjnej nie jest bowiem możliwe wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego.

Transponując stan prawny do realiów niniejszego postępowania należy zatem stwierdzić, że argumenty przytoczone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku pozwalają na wyprowadzenie wniosku, iż Sąd Okręgowy uwzględnił wszystkie okoliczności sprawy wpływające na sytuację powoda (wiek, zmiany i ograniczenia życiowe, trwałe kalectwo, okresy leczenia, prognozy na przyszłość) i indywidualizujące jego roszczenie, oparte na treści art. 445 § 1 k.c. Stąd ich ponowne przytaczanie jest zbędne, a przedmiotem analizy należało uczynić wyłącznie te kwestie, do których wprost odnosił się apelujący we wniesionym środku zaskarżenia, przy czym analizę tą ograniczono wyłącznie do tych zagadnień, które wprost odnosiły się do okoliczności niniejszej sprawy. Poza sferą zainteresowania Sąd odwoławczy pozostawił te wywody, które polegały na przytoczeniu poglądów judykatury i doktryny w zakresie wykładni art. 445 § 1 k.c. Niczego one bowiem do rozstrzygnięcia sprawy nie wnosiły. Nadmienić należy w tym miejscu, że wbrew Sądowi I instancji, zarówno brak winy poszkodowanego, jak i kwestia mogących wystąpić w przyszłości wydatków, związanych z zaspokojeniem potrzeb powoda, pozostają poza zakresem przedmiotowym tego roszczenia. Ewentualna wina poszkodowanego, może jedynie korygować – uwzględniając art. 362 k.c. – wysokość zadośćuczynienia, uprzednio ustalonego stosownie do rozmiaru jego krzywdy. Z kolei zrekompensowania przyszłych wydatków poszkodowany – w sytuacji ustalenia odpowiedzialności na przyszłość – domagać się może w ramach odszkodowania (art. 444 § 1 k.c.)

Po pierwsze, oczywiście błędnie wskazuje skarżący, jakoby młody wiek powoda, z którym wiąże on przyspieszenie procesu jego leczenia, miał jakkolwiek wpływ na ograniczenie wysokości należnego jemu zadośćuczynienia. Świadczenie to, jak wyżej wskazano, stanowi materialny odpowiednik poniesionej przez niego krzywdy, obejmującej całokształt negatywnych, niematerialnych skutków, które w związku z wypadkiem dotknęły powoda. Co więcej, świadczenie z tego tytułu ma charakter jednorazowy, a zatem zrekompensować ma całokształt krzywd, które odczuwać będzie bezspornie (z uwagi na nieodwracalność skutków wypadku) do końca życia. Paradoksalnie zatem, ten argument skarżącego jest dla jego stanowiska procesowego przeciwny, skoro oczywistym jest, że okres czasu, w którym powód, jako osoba młoda, będzie konsekwencje wypadku odczuwać, jest bardzo długi. W tym kontekście nie ma jakiegokolwiek znaczenia fakt upływu od wypadku ponad 5 lat, skoro – jak w sposób niezakwestionowany skutecznie w apelacji ustalił Sąd I instancji – powód nie ma szans na powrót do pełnej sprawności. W świetle treści opinii (...) Uniwersytetu (...), wedle której liczyć się należy z możliwością wystąpienia u powoda padaczki pourazowej, nie sposób również przyjąć, aby jego aktualny stan zdrowia mógł zostać uznany za utrwalony.

Po drugie, stanowisko pozwanego, powołującego się na podejmowane przez powoda wysiłki zarówno w zakresie rehabilitacji, jak i kontynuowania edukacji, ocenić można – zdaniem Sądu Apelacyjnego – jako

wyartykułowane wyłącznie na użytek wniesionego środka zaskarżenia. Jego zaakceptowanie prowadziłyby bowiem do niedopuszczalnego, nie tylko jurydycznie, ale również z punktu widzenia fundamentalnych zasad życia społecznego wniosku, że całkowita bierność poszkodowanego w zakresie korzystania z tych możliwości, które mogą skutkować minimalizacją konsekwencji wypadku, także w zakresie sposobu jego przyszłego życia, stwarza dla takiej osoby – w zakresie zadośćuczynienia – pozycję lepszą, niż w przypadku osób prezentujących takie aktywne postawy, jak powód. Podkreślenia zatem ponownie wymaga, że wysokość zadośćuczynienia relatywizowana jest do całokształtu tych okoliczności faktycznych, na podstawie których możliwe jest określenie rozmiaru krzywdy. Tylko zatem wykazanie, że tego rodzaju aktywna życiowo postawa powoda racjonalizuje tezę o jej rzeczywistym wpływie na tą krzywdę, mogło skutkować uznaniem tego zarzutu za nieobojętny dla rozstrzygnięcia sprawy. Pozwany tego rodzaju wywodu w apelacji nawet nie usiłował przedstawić. Poprzestanie na całkowicie dowolnym uogólnieniu, jakoby z okoliczności tych wprost wynikać wnioski o wygórowaniu zasądzonego przez Sąd I instancji zadośćuczynienia, jest oczywiście niewystarczające.

Po trzecie, wskazać trzeba, że koncepcja matematycznej relatywizacji wysokości zadośćuczynienia do procentowego uszczerbku na zdrowiu, nie jest poprawna. Przy żądaniu przyznania odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego w rozumieniu art. 445 k.c. podstawowym, i co wymaga podkreślenia, ustawowo określonym kryterium oceny sądu winien być rozmiar ujemnych następstw w sferze psychicznej i fizycznej pokrzywdzonego bowiem celem przyznania ochrony w formie majątkowej jest zrekompensowanie i złagodzenie doznanej krzywdy. Mierzenie krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowiłoby niedopuszczalne uproszczenie niezajdujące oparcia w treści art. 445 § 1 k.c. (vide wyrok Sądu Najwyższego z 28 czerwca 2005 roku, sygn. akt I CK 7/05, LEX nr 153254). Sąd jest zatem zobowiązany ustalić zakres cierpień pokrzywdzonego, a przy ocenie tej przesłanki nie może abstrahować od wszystkich okoliczności towarzyszących powstaniu krzywdy, także tych zaistniałych w subiektywnym odczuciu skarżącego. Procentowy uszczerbek na zdrowiu, jako oparty na ustandaryzowanych i mechanicznie powielanych kryteriach jest właściwy dla odszkodowań określonych w odrębnych przepisach (np. z tytułu wypadków przy pracy), gdzie determinantem wysokości świadczenia jest wyłącznie rozmiar tego uszczerbku. W oczywisty sposób nie obejmuje on zatem istoty i funkcji krzywdy, opartej na zdematerializowanych przeżyciach psychicznych i zmiennego - stosownie do indywidualnych cech poszkodowanego – odczuwania skutków zdarzenia. Rozmiar doznanych obrażeń somatycznych czy też psychosomatycznych nie jest oczywiście dla analizowanego roszczenia obojętny. Jego doniosłość przejawia się przede wszystkim w określeniu granic odpowiedzialności zobowiązanego (istnienie związku przyczynowego). W tak opisanych uwarunkowaniach prawnych bez znaczenia dla kierunku rozstrzygnięcia pozostawała kwestia braku wpływu dolegliwości bólowych powoda na ustalony przez (...) Uniwersytet (...) procentowy uszczerbek na jego zdrowiu. Pozwany nie zakwestionował bowiem w żadnym zakresie zakresu cierpień powoda (także związanych z bólem), szczegółowo opisanych przez Sąd I instancji, a tylko one stanowić mogły kryterium oceny krzywdy, jakiej doznał powód.

Po czwarte, z dezaprobatą odnieść się należy do twierdzenia skarżącego, jakoby przedmiotowe zdarzenie niczego w zakresie celów życiowych powoda nie zmieniło, co najwyżej opóźniając ich osiągnięcie. Nawet bowiem potrzeby procesowe nie usprawiedliwiają użycia argumentacji, która nie tylko wskazuje na brak elementarnej empatii jej autora dla cierpień, których powód doświadczył i nadal doświadcza, ale dodatkowo – z uwagi na jej oczywistą sprzeczność ze stanem faktycznym - pogłębiać może w nim poczucie krzywdy.

W świetle przedstawionych wyżej uwag, brak było jakichkolwiek podstaw do zakwestionowania stanowiska Sądu Okręgowego w zakresie elementów podmiotowych (subiektywnych), opisujących krzywdę powoda, a tym samym do uznania określonej w oparciu o nie kwoty zadośćuczynienia za rażąco wygórowaną. Na przeszkodzie do ostatecznego zaakceptowania tej kwoty, jako odpowiedniej, leżał fakt niedostatecznego uwzględnienia obiektywnego kryterium korygującego, tj. jej odniesienia do aktualnych realiów społeczno – ekonomicznych. Jak bowiem trafnie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 lutego 2004 r. V CK 282/03, LEX nr 183777, przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Nie jest przy tym wyłączone kierowanie się przy ustalaniu zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach, bowiem jednolitość

orzecznictwa sądowego w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 kwietnia 2015 r., I CSK 434/14, LEX nr 1712803) Postulat ten może być uznany za słuszny, jeżeli daje się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić specyfikę poszczególnych przypadków (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, Nr 2, poz. 40 i z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, nie publ.). W takim stanie prawnym Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że zadośćuczynienie w łącznej kwocie 510.000 zł. (uwzględniając przedprocesowo wypłacone świadczenia w kwocie 110.000 zł.), kryteriom tym nie w pełni odpowiada. Nie deprecjonując bowiem w żadnym zakresie rozmiaru krzywdy powoda, przejawy której w sposób wyczerpujący przedstawił Sąd I instancji, świadczenie w takim rozmiarze w istotny sposób odbiega od kwot zasądzanych przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie w innych sprawach o zbliżonym stanie faktycznym (osoby młode, nieodwracalność skutków zdarzenia, zachowanie możliwości realizowania podstawowych celów życiowych). I tak wyrokiem z dnia 10 grudnia 2014 r. wydanym w sprawie I ACa 289/14, przyznane poszkodowanej zadośćuczynienie, łącznie z wypłaconym dobrowolnie, zamknęło się kwotą 250.000 zł., przy czym w sprawie tej nie ustalono neurologicznych konsekwencji wypadku. Z kolei wyrokiem z dnia 12 czerwca 2014 r., wydanym w sprawie I ACa 297/14 zasądzono, na rzecz poszkodowanej rażącym błędem w sztuce medycznej, z tego tytułu kwotę 200.000 zł. W odróżnieniu od powoda poszkodowana ta była osobą starszą (40 – letnią), a jej aktualny stan zdrowia był następstwem również schorzeń samoistnych. Nawet zatem gdy przyjąć (do czego Sąd Apelacyjny się skłania), że skutki wypadku, któremu uległ powód, a co za tym idzie rozmiar jego krzywdy, był większy niż w przedstawionych wyżej sprawach, to wysokość należnego jemu zadośćuczynienia nie może być 2 – 2,5 krotnie wyższa. Wydawane przez sądy orzeczenia powinny wykazywać się tego rodzaju elementarną spójnością, która w odbiorze społecznym pozwoli kwalifikować je jako sprawiedliwe. Niezbędne do tego jest zagwarantowanie, poprzez treść orzeczeń, że w podobnych warunkach obywatele – bez względu na swój status społeczny i majątkowy - traktowania są podobnie. Oczywiście, w przypadku roszczeń odwołujących się do kryteriów ocennych, nie jest możliwe zapewnienie, że każdy odbiorca uzna orzeczenie – w konfrontacji z innymi – za prawidłowe. Konieczne jest wszakże takie kształtowanie treści orzeczenia, która pozostanie z innymi rozstrzygnięciami w tego rodzaju relacji, która wskazywać będzie właśnie na jego ocenność, będącą immanentną cechą uprawnień o charakterze dyskrecyjnym, a nie dowolność. Wychodząc z tego punktu widzenia Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że zadośćuczynieniem adekwatnym do całokształtu krzywd doznanych przez powoda, skorygowanym według kryterium obiektywnego, będzie kwota 400.000 zł. Zważywszy zaś na bezsporny fakt przedprocesowego wypłacenia z tego tytułu na jego rzecz przez pozwanego kwoty 110.000 zł., dochodzone roszczenie podlegało uwzględnieniu do kwoty 290.000 zł.

Słusznie wskazał pozwany, że Sąd Okręgowy błędnie orzekł w zakresie ustalenia daty początkowej płatności odsetek od zasądzonego na rzecz powoda zadośćuczynienia. Niewątpliwie wyrok zasądający zadośćuczynienie ma charakter deklaratoryjny, a same odsetki spełniają - pierwszoplanowo – funkcję odszkodowawczą. Poglądy te nie usprawiedliwiają wszakże tezy, że termin wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie każdorazowo wyznacza data określona według reguł ogólnych (art. 455 k.c. w zw. z art. 481 k.c.). W tej materii wyodrębnić można w judykaturze trzy poglądy. Po pierwsze, w orzecznictwie Sądu Najwyższego prezentuje się stanowisko, iż ustalenie – w razie sporu – wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, jego jednorazowość, uzasadnia przyznanie ich od daty wyrokowania przez Sąd I instancji (patrz Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia: 4 września 1998 r., II CKN 875/987, niepubl; 8 grudnia 1997 r, sygn.. akt I CKN 361/97, niepubl., 9 stycznia 1998 r., sygn.. akt III CKN 301/97, niepubl. oraz z 9 września 1999 r., sygn. akt II CKN 477/98). Po drugie, pośród orzeczeń Sądu Najwyższego można znaleźć i takie, które wskazują, że stosownie do art. 481 § 1 k.c. wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia jeżeli dłużnik opóźnił się ze spełnieniem świadczenia. Wedle tego stanowiska błędny jest pogląd jakoby zadośćuczynienie stawało się wymagalne dopiero z chwilą wydania orzeczenia przez sąd, co miałyby prowadzić do wniosku, że o opóźnieniu dłużnika mówić można nie wcześniej, niż od momentu wyrokowania. Wymagalność zadośćuczynienia za krzywdę (art. 445 § 1 k.c.) i związany z nią obowiązek zapłaty odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.) przypadają na moment doręczenia dłużnikowi odpisu pozwu (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 kwietnia 1997, sygn. akt II CKN 110/97, LEX nr 550931). Po trzecie, w orzecznictwie Sądu Najwyższego można doszukać się i takich poglądów, wedle których z charakteru świadczenia w postaci zadośćuczynienia, którego wysokość zależna jest od oceny rozmiaru doznanej krzywdy, ze swej istoty trudno wymiernej i zależnej od szeregu okoliczności związanych z

następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, wynika, że obowiązek jego niezwłocznego spełnienia powstaje po wezwaniu dłużnika i że od tego momentu należą się odsetki za opóźnienie (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1970, sygn. akt PR 257/70, OSNC 1971/6/103).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, brak jest podstaw do nadawania którejkolwiek z przedstawionych wyżej koncepcji waloru uniwersalnego. Z uwagi na specyfikę tego rodzaju roszczenia, zależnego od rozmiaru doznanej krzywdy ze swej istoty trudno wymiernej i zależnej od szeregu okoliczności związanych z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, opowiedzieć należy się za poglądem, iż decydujące w tym zakresie jest określenie daty, według której ustala się w konkretnej sprawie wysokość zadośćuczynienia. Innymi słowy, datę wymagalności roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia determinuje ustalenie czasu, w którym zaistniały okoliczności, wpływające na jego wysokość (podobnie Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 8 lutego 2002 r., III UKN 77/01, OSNP 23/2003 poz. 578). Z tej też przyczyny, zasady wymagalności roszczeń pieniężnych, przewidziane w art. 455 k.c. – wbrew odmiennemu stanowisku Sądu I instancji oraz powoda – muszą doznawać ograniczenia. W sytuacji, z jaką mamy do czynienia w niniejszej sprawie, a przejawiającą się w bezspornym fakcie uwzględnienia przez Sąd Okręgowy nie tylko krzywd i cierpień odczuwanych przez powoda do chwili zamknięcia rozprawy, ale także wszystkich krzywd i cierpień przyszłych przy uwzględnieniu, iż zadośćuczynienie ma wszystkie te dolegliwości jednorazowo zrekompensować, w pełni uzasadnione jest przyjęcie, iż jego wysokość określana być winna według stanu rzeczy z daty wyrokowania i w odniesieniu do realiów ekonomicznych istniejących w tej dacie. Skoro zaś z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że tożsamy zakres czasowy wziął pod rozwagę Sąd I instancji, to w pełni uprawnione było zasądzenie odsetek od zadośćuczynienia od dnia następnego po dniu wymagalności, tj. dacie wydania wyroku przez Sąd I instancji. Zaakceptowanie odmiennego konceptu prawnego wprost prowadziłoby do sytuacji, w której pozwany zobligowany byłby nie tylko pieniądze zrekompensować powodowi doznane przez niego krzywdy, ale równocześnie zapłacić z tego tytułu dodatkowe świadczenie odsetkowe (o charakterze odszkodowawczym – waloryzacyjnym) za okres, w którym przeważająca część tych krzywd w ogóle jeszcze nie nastąpiła, zważywszy z jednej strony na fakt ich częściowego przedprocesowego zrekompensowania, z drugiej zaś przyjętą przez Sąd Okręgowy datą wymagalności (13 maja 2010 r.), w której istniejące wówczas krzywdy (od wypadku upłynęły niespełna dwa miesiące) z pewnością dokonane wypłaty zrekompensowały w całości. Innymi słowy, pozwany nie może być uznany za pozostającego w opóźnieniu w zapłacie świadczenia za okres, w którym przesłanki powstania jeszcze się nie zaktualizowały.

Uchyła się od możliwości merytorycznej oceny wniosek apelacji, w którym zakwestionowana została zasadność ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku z dnia 16 marca 2010 r., bowiem skarżący nie przedstawił w tym zakresie jakichkolwiek argumentów, ograniczając się do ogólnego stwierdzenia, „(...) że stan faktyczny sprawy nie pozwala na przyjęcie takiej odpowiedzialności i orzeczenie w tym zakresie jest błędne” (k. 443v – 444). W tym stanie rzeczy wystarczające jest odwołanie się do stanowiska Sądu Okręgowego, który w nawiązaniu do treści opinii (...) Uniwersytetu (...) wskazał, że z uwagi na charakter doznanych przez powoda obrażeń i urazów, nie da się wykluczyć możliwości ujawnienia się dalszych konsekwencji przedmiotowego wypadku, w szczególności pogorszenia się jego stanu zdrowia (np. wystąpienia padaczki pourazowej), za które pozwany ponosi odpowiedzialność. W pełni uzasadnione było zatem przyjęcie, że powód posiada – wymagany przepisem art. 189 k.p.c. – interes prawny do domagania się wydania tego rodzaju orzeczenia.

Konsekwencję zarówno zmiany zaskarżonego wyroku co do istoty sporu, jak i umorzenia postępowania w związku z częściowym cofnięciem pozwu, stanowiła konieczność jego reformacji także w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach,

Zważywszy na to, że w stosunku do wartości przedmiotu sporu strony utrzymały się ze swoimi stanowiskami procesowymi w proporcji: powód – około 72%, pozwany – około 28%, w takim też zakresie każda z nich była uprawniona do domagania się od strony przeciwnej poniesionych przez siebie kosztów procesu, podstawę orzekania o których stanowił art. 100 k.p.c. i zasada ich stosunkowego rozdzielenia.

Koszty poniesione przez każdą ze stron zamknęły się kwotą 7.217 zł., na którą złożyły się:

- 17 zł. – opłata od pełnomocnictwa procesowego,

- 3.600 zł. - wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości stawki minimalnej, stosownie do treści § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013.490 j.t.).

Z tak ustalonej kwoty 72% należne powodowi wyniosło 5.196,24 zł., zaś 28% (należność pozwanego) to kwota 2.020,76 zł. Kompensata powyższy należności, po zaokrągleniu jej wyniku, oznaczała, że pozwany zobowiązany jest zapłacić powodowi z tytułu kosztów zastępstwa procesowego kwotę 3.175 zł.

Zmiana proporcji, w jakich strony utrzymały się ze swoim stanowiskiem procesowym, implikowała również koniecznością zmiany pkt V zaskarżonego wyroku, dotyczącego obowiązku pokrycia przez pozwanego nieuiszczonych kosztów sądowych, wynoszących łącznie, wbrew Sądowi Okręgowemu nie kwotę 20.109 zł., lecz 27.609 zł. Sąd I instancji w przedstawionym rachunku nie uwzględnił bowiem wpisu od rozszerzonego powództwa o zapłatę zadośćuczynienia (5% od 150.000 zł.). Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz.U. z 2010 r., nr 90, poz. 594, ze zmianami), pozwany zobligowany jest pokryć 72% tj. kwoty, tj. 19.878 zł. Kwota ta jest niższa od przyjętej przez Sąd I instancji, a zatem o wydaniu orzeczenia naruszającego art. 384 k.p.c., nie może być mowy

Przedstawione wyżej okoliczności czyniły uzasadnionym wydanie wyroku reformatoryjnego, o treści jak w pkt I części dyspozytywnej sentencji, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Dalej idąca apelacja pozwanego podlegała oddaleniu, na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c., według zasady ich stosunkowego rozdzielania. W stosunku do wartości przedmiotu zaskarżenia (260.808 zł.) pozwany wygrał to postępowania w około 42%, tj. co do kwoty 110.808 zł. W pozostałym zakresie, a więc w 58%, za wygrywającego to postępowanie winien być uznany powód.

Koszty powoda ograniczyły się do wynagrodzenia jego pełnomocnika, tj. do kwoty 5.400 zł., ustalonej na podstawie § 6 pkt 7 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 cyt. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (...), z czego 58% to kwota 3.122 zł.

Z kolei na koszty pozwanego złożyły się:

- 13.041 zł. – opłata sądowa od apelacji,

- 5.400 zł. – wynagrodzenie pełnomocnika, określone na podstawie powołanych wyżej przepisów.

Pozwany jest uprawniony do domagania się od powoda 42% tak określonych kosztów, tj. – po zaokrągleniu - kwoty 7.745 zł. Kompensata tak określonych wzajemnych należności skutkowałą rozstrzygnięciem jak w pkt III. sentencji.

SSA D. Jezierska SSA D. Rostał SSA A. Kowalewski